

KURYER LITEWSKI

w Wilnie w Poniedziałek dnia 25 Października r. s. 1820 roku

Obserwacje meteorologi- czne.	Czas obserwacji	Wysokość Barom.	wys. Ther. Reau.	Wiatry	Odmia. w powie
	dn. 23 średnia.	27 cal. 8,7 lin.	+ 7,08 stopni	Polud. Wschod.	Pochmurno
	dn. 24 średnia.	27 — 10,87 —	+ 6,67 —	Zachodni	Deszcz
	dn. 25 godz. 6	27 — 10,3 —	+ 6 —	polud. Wschod.	Pochmurno

KRÓLESTWO POLSKIE.

Z Częstochowy na Jasney Górze, dnia 20 października. W dniu 18tym na 19ty październik, w nocy o godzinie dwunastej, przybył Najjaśniejszy Cesarz i Król, Pan nasz Najmiłosiwszy na Jasną Górę, gdzie w zagrodach klasztoru XX. Paulinów przed wnięciem do pokojów (tak zwanych królewskich) był przywitany jak najkrótszą mową, i zaprowadzony do pokojów Jemu przygotowanych, przez przełożonych rzeczonożnego zgromadzenia zakonnego. W małą chwilę Najjaśniejszy Pan raczył przywołać X. Eustachiusza Skibińskiego, przeora konwentu jasno-górskiego, w celu osiągnięcia wiadomości o szczegółach tego ś. miejsca. Tej nocy były oświecone, wieża kościoła, trzy bramy, galerie; jaśniały także przeźrocza, wystawiające stosowne wyobrażenia z napisami. Nazajutrz o godzinie 9tej rano ukochany Monarcha w asystencyi J.O. Xięcia Wołkońskiego, majora jeneralnego wojsk Rosyjskich, udał się do kościoła, gdzie we drzwiach przy wnięciu, oczekiwało zgromadzenie XX. Paulinów w liczbie 47 zakonników, oprócz W. Xiędza oficjała piotrkowskiego *Le-franc*, W. Xiędza *Zegalskiego*, dziekana częstochowskiego i kanonika krakowskiego z wielu plebanami z tego obwodu. Powitawszy Najjaśniejszego Pana najkrótszą i najwzięlejszą mową, ceremoniałnie X. Eugeniusz *Lachowski* wizytator jeneralny, na czele zgromadzenia XX. Paulinów, przy odśpiewaniu prowadzony był przez wielki kościół do kaplicy Matki Bożkiej, przed której obrazem przez całą solenną wotywę z rzadką przykładnością był obecny, a po skończeniu takowej wprowadzony został na skarbiec do składu różnych ozdób i kosztownych aparatów, przez Królów i znakomite osoby ofiarowanych z pobożności ku Bogarodzicy. Po zwiedzeniu tego; powrócił N. Monarcha do pokojów, i raczył przyzwać X. Eugeniusza *Lachowskiego* wizytatora jeneralnego i X. Raymunda *Chylskiego* prowincyała, jako przełożonych jeszcze kilku istniejących w Królestwie Polskiem konwentów paulińskich, oświadczaając z dobrocią bez granic Swoje najlaskawsze zadowolenie; poczem Najjaśniejszy Pan o godzinie 11stej przed południem udał się w dalszą podróż do *Opawy*.

WOLNE MIASTO KRAKÓW.

Kraków, dnia 25 października. Sławna z talentu swego śpiewaczka, Pani *Catalani*, przybywszy tu dnia 15 b. m. w przejeździe z *Warszawy*

do *Paryża*, wydała dnia 22 b. m. pierwszy koncert, którym licznie zebranych słuchaczy w zadumienie wprowadziła. Obecna uroczystość założenia mogiły *Tadeusza Kościuszki*, dzieląc tkliwe uczucia Polaków na grobowcu wielkiego Męża, szanowna ta cudzoziemka, uwiadomiła po odśpiewanym koncercie, iż drugi jeszcze i ostatni jutro dać postanowiła, przeznaczając jedną połowę dochodu do składki na pomnik wspomnianemu *Bohaterowi*, a drugą na wsparcie cierpiącej ludzkości.

PRUSSY.

Królewic następcę tronu pruskiego, jadący z *Berlina* do *Opawy* (*Troppau*), przybył d. 18 października do *Wrocławia*.

Dnia 24 października przybył do *Berlina* powracający z *Warszawy* Xiążę *Oranu*, następcę tronu niderlandzkiego, ale udał się zaraz do *Hadamu*, gdzie była rodzina Królewska. Powrócił także z *Warszawy* do *Berlina* Hrabia *Alopeus* pełnomocny rosyjski minister przy dworze berlińskim.

NIEMCY.

Na sessyi seymu związku niemieckiego w *Frankforcie* dnia 5 października, uchwalono na przełożenie dworu austriackiego, że te miejsca warowne, które, w skutek układów mocarstw europejskich, za twierdze należące do związku uznano, a mianowicie: *Mogunoya*, *Luxemburg* i *Landawę*, mają być na rzecz związku zajęte, i przedsięwzięte natychmiast potrzebne kroki ku opatrzeniu i ukończeniu ich warowni. Postanowiono także wezwać kommissyę wojskową związku, aby ułożyła i podała jak najszybciej projekt przepisów, w skutku których rzeczzone twierdze oddane i zajęte być mają.

Władza miejska w *Wirzburgu* wezwiała rzemieślników, aby z przyczyny niskiej teraz ceny żywności, zniżyli cenę robot swoich.

AUSTRYA.

Wiedeń, dnia 16 października. Przejeżdża tędy wiele gońców do dworów zagranicznych. Mówią nawet, iż bezpośrednie układy rozpoczęły się z *Neapolem*.

Obóz pod *Pest* zwinięto d. 7 b. m.: wszystkie 15 pułków udały się napowrót do stanowisk swoich.

Niedawno posłano stąd 100 dział i 4 kompanie artylleryi do *Włoch*, dokąd także z obozu pod *Pest* 9 pułków jazdy przeznaczono;

Krzążają się mocno w Austrii około uzupełnienia pułków i utworzenia korpusu odwodowego.

W *Brodach* (pisze gazeta Berlińska) spodziewają się przybycia 50 jezuitów. Dostaną klasztor Dominikanów, pewną ilość pieniędzy na pierwsze urządzenie, i corok po 300 złotych ryńskich na każdego. Trudno się mają nauczaniem młodzieży, i tym końcem w innych także miejscach zakładać mogą szkoły. Słychać, iż kupują majątność *Skalat*, złożoną z miasta i 15 wsi.

Dnia 12 października wyjechał z Wiednia do C-sarza austriackiego Xiążę Metternich, a nieco pierwey żona jego do Paryża.

ANGLIA.

Londyn, dnia 14 października. Xiążę Wellington oświadczył przed kilku dniami chęć założenia węgielnego kamienia na nowy kościół w *Chelsea*. Liczne zgromadzony lud czekał go nadaremnie aż do późnego wieczora. Wreszcie biskup londyński dopełnił tego obrzędu, a pospólstwo z wielkiem szemraniem wśród okrzyków: *Niech żyje Królowa!* i t. d. rozeszło się do domu.

Wolni mularze w Anglii oświadczyli się także za Królową. Z powodu stosunków tego towarzystwa względem Króla, który jest wielkim mistrzem, podcytują tę okoliczność za ważniejszą, aniżeli podobno jest rzeczywiście.

Czytamy w jedney z tutejszych gazet ministerjalnych, iż między Anglią i Turcją odbywają się układy względem traktatu przymierza zaczepnego i odporne.

Gazeta tutejsza *Statesman* umieściła co następuje: „Nayzawzięci przeciwnicy królowey, przekonani w duszy i sumieniu o jey niewinności, puścili od kilku dni pogłoskę, iż ministrowie myślą o sposobach odnienienia się. Słychać, iż w tej mierze zastępcy światłego zdania Lorda Wellingtona, naczelnego dowódcy artylleryi; lecz ten skromnie oświadczył, iż nie wie jakby można się cofnąć. Powiedziano mu, iż nie ma lepszej pamięci aniżeli *Marjocchi*, i złośliwie przypominano mu bitwę pod *Talavera*, gdzie cofnął się z takim pośpiechem, iż nawet chorych żołnierzy swoich zostawił opiece marszałka francuzkiego. Gdyby wspomnieliśmy Lord poważył się z ministrami, dowiedzielibyśmy się podobno takich rzeczy, któreby całe postępowanie objaśniły: widać bowiem oczywiście, iż ministrów oszukano. Nie możemy im atoli póty nie przyznawać uczestnictwa w całym tym śpiszku, póki nie poznamy osób, które ich uwiodły.”

Parlament.

Na sessyach izby wyższej d. 13 i 14 zajęto się dwoma nader ważnemi badaniami. Jedno dotyczyło się świadka *Rastelli*, którego z kilku innemi napowrót do Włoch odesłano; drugie zaś ścierało się do kilku agentów kommisyyi medyolańskiej. Przeciwno nieobecnemu *Rastelli*, którego wspomniona kommisyya użyła dawniey do wyszukania kilku świadków, a który teraz był jey gońcem, stanął ze strony królowey świadek *Garvolino*, i pod przysięgą zeznał, iż *Rastelli* powiedział mu w *Medyolanie*, że, dopełniając zlecenia kommisyyi, kilku świadków wynalazł, i że 7 z nich płacił na dzień po 40 franków.

P. Brougham twierdził, iż *Rastelli* bawi jeszcze w Londynie. Pytał się: czyli mu może uczynić niejaki zapytania? Po odpowiedzi jeneralnego prokuratora; iż to oddaje do woli jego, spytał się znowu Pan Brougham: czyli *Rastelli* jest rzeczywiście w kraju lub za granicą? Jeneralny

prokurator wyraził: iż na to nie może odpowiedzieć; przypomniał oraz oświadczenie Pana Broughama, iż żadnego ze świadków już wysłuchanych w ciągu obrony nanowo przywoływać nie będzie, i że dla tego *Rastelli* został wysłany w pełnym zleceniu do *Medyolanu*. Pan Brougham rzekł, iż tylko warunkowo zrzekł się prawa przyzywania wysłuchanych już świadków; iż w obecnym przypadku nie można mu tego prawa odbierać; iż się dziwi, jak ajenci kommisyyi medyolańskiej mogli wysłać *Rastellego*, wtenczas, kiedy go ma badać. Odpowiedział jeneralny prokurator, iż go posłano ze zleceniem, aby krewnym świadków, których za przybyciem do *Doures* tak haniebnie napastowano, donosił o ich zdrowiu, iż Pan Brougham może prosić izby o rozkaz sprowadzenia jego. Pan Brougham twierdził, iż rozkaz ten jest zbyt czynnym, bo się oczywiście pokazuje, iż *Rastelli* ciężkie krzywoprzysięstwo popełnił. Dodał z wielkiem uniesieniem: *Milordowie! mamże daley bronić Królowey lub nie?* zalecono mu oddać się z sali, aby się izba w tej mierze naradziła. Powstała wielka wrzawa. Lord Holland przypomniał Hrabie Liverpool daną obietnicę, iż żaden świadek nie opuści kraju przed ukończeniem sprawy; mówił o znowu na zasłonięcie świadków, którymby krzywoprzysięstwa dowieść można. Hrabia Liverpool dzielnie się bronił. „Nie wiedziałem (rzekł) o odesłaniu *Rastellego*. Stało się to także bez wiedzy jeneralnego prokuratora. Kto go odesłał, nierozsądnie wprawdzie postąpił, ale nie przez znowę. Dowiedziawszy się o tem, wyprawilem natychmiast statek dla sprowadzenia go napowrót.” Toż samo potwierdził Lord kanclerz, dodając, iż ręczy za uczciwość tych, którzy *Rastellego* wysłali; przyznaje atoli, iż ten wypadek szkodzi Królowey.

Lord Caernarvon oświadczył: „Zginęła dla Królowey wszelka korzyść, którąby mieć mogła z porównania naczynych zeznań *Rastellego* i *Garvoliniego*. Za powróttem może się *Rastelli* przysposobić do odpowiedzi. Przeciwna strona zrobiła Królowey wielką krzywdę. Wzywam więc izbę, aby położyła koniec sprawie, która od kilku tygodni naród oburza, a w izbie niższej łatwo nie taki jak tu obrót wziąć może, sprawę, mówię, w której oczywiście widać nakłanianie do krzywoprzysięstwa, i zasłanianie krzywoprzysięców.” Zakończył wnioskiem, aby pełnomocników Królowey dopiero za 6 miesięcy przywołano.

Lord Ellenborough tego był zdania, iż żądana zwłoka w ciągu obrony Królowey byłaby naywiększą dla niey niesprawiedliwością.

Hrabia Grey uważał, iż wysłanie *Rastellego* nie tylko jest nieroztropnem, ale przeciwnem prawu. Gdyby teraz (rzekł) na wzór sądu przysięgłych, wypadało izbie przystąpić do kręskowania, członkowie jey musieliby jednomyślnie uznać niewinność Królowey.

Hrabia Liverpool wyraził, iż całe zeznanie *Rastellego* z wypływającemi z niego korzyściami lub szkodami dla Królowey, jest podobno takie, iż za niebyłe i wypuszczone z pamięci, uważanem być może. Nie radził wstrzymywać sprawy, bo doprowadzenie jey do końca zaspokoi naród i odda sprawiedliwość charakterowi Królowey.

Podobnież sądził Lord Lauderdale i dodał: W przeciwnym razie, jakżeby się pokazała izba w obliczu narodu i całej Europy?

Lord *Alvanley* zapytał się, kto wysłał *Rastellego* do Włoch? Odpowiedział Lord *Liverpool*: Nie wiem tego. Zdaje mi się jednak, iż Pan *Powell*, członek komisyyi medyolańskiej.

Lord *Blessinton* ręczył za uczciwość Pana *Powell*. Bydź atoli może (rzekł), iż komisyya medyolańska spiskawszy się oszukała Pana *Powell*, któryby zapewne sam z siebie do niczego złego nie wchodził.

Na wniosek Hrabiego *Gray* przywołano Pana *Powell* i wysłuchano go przysięgi. Zznał, iż dawniej był członkiem komisyyi medyolańskiej, a teraz jest agentem popierającym bił przeciwko Królowej; iż radził wysłać *Rastellego*, i żądał dla niego pasportu z wydziału spraw zagranicznych, ale go nie pozyskał; iż Pan *Planta*, sekretarz Lorda *Castlereagh*, skłonił go do wniosku względem wysłania *Rastellego*; iż *Rastelli* był gońcem, który sprowadził świadków napastowanych od ludu w *Doueres*; iż przez ludzkosć wysłano go dla zaspokojenia rodzin tych świadków; iż *Rastelli* powinienby już bydź w Londynie, bo dnia 14 lub 15 września po odłożeniu obrad izby udał się w drogę, a miał rozkaz wrócić na dzień 3 b. m.; iż tego się *Powell* niewątpliwie spodziewał, a inaczej nie byłby go wysłał. Spytał się go Hrabia *Gray*, czy w wydziale spraw zagranicznych wiedziarno, czém był *Rastelli*? Odpowiedział Pan *Powell*: „Powiedziałem, iż jest gońcem, i nie pamiętam; abym powiedział, iż jest świadkiem. Trzy już rozkazy posłano *Rastellemu*, aby wrócił. Słychać jednak, iż w pewnym domu zapędnym mocno na febrę choruje.” Hrabia *Alvanley* uczynił Panu *Powell* zapytanie: Czy w wydziale spraw zagranicznych widział rozkaz, aby świadków nie wysyłać z kraju? Odpowiedział Pan *Powell*: Nie widziałem; lecz w ciągu obrad słyszałem wzmiankę o tém. Dodał: iż nie ma sposobu sprowadzenia *Rastellego*, lecz z wdaniem się rządu jego możnaby go przymusić do powrotu.

Lord *Erskine* radził przywołać pełnomocników Królowej, i zapytać się: czyli uważają za rzecz istotną, aby przed dalszém w sprawie postępowaniem, badano na przód *Rastellego*. W tym zaś razie wnosił, aby izba odłożyła obrady do dnia jutrzejszego, i dała im swoją odpowiedź. Lord kanclerz twierdził, iż bardzo wątpi o możliwości uczynienia takiego zapytania pełnomocnikom Królowej, co gdyby nastąpiło, zachodziłaby potrzeba, aby pełnomocnicy przytoczyli dostateczne powody. Radził odłożyć dalsze obrady do jutra, do czego się też izba przychyliła.

Dziś, na wniosek Lorda *Caernaercon*, przywołano Panów *Planta* i *Powell*, i w obecności pełnomocników Królowej, zajęto się roztrząsaniem zapytania: czyli oprócz *Rastellego*, nie odesłano także pierwej lub razem z nim, albo też później jakich świadków do Włoch, i czyli dane *Rastellemu* zlecenie zaspokojenia troskliwości rodzin świadków o ich zdrowiu, nie jest pozorem dla ubarwienia powrotu jego do oyczyzny. Pan *Powell* przyznał, iż prócz niego, dwóch jeszcze świadków odesłano: iż między innemi danemi *Rastellemu* zleceniami było i to, aby pewne papiery kazał zaświadczyć; iż *Rastelli* wziął listy od kilku świadków do ich krewnych, i że na dniu 3 b. m. miał wrócić do Londynu. Z początku nie chcieli ministrowie przyznać Panu *Brougham* prawa badania agentów komisyyi medyolańskiej w sposobie takim, jak zwyczajnych świadków, i tyle przynajmniej dekalizali, iż nie złożono izbie korrespondenoyi mię-

dzy Panami *Brown* i *Powell*. Pozwoliło nareszcie Panu *Brougham* zadawać pytania Panom *Powell* i *Planta*. Oświadczył Pan *Brougham*, iż wszelką korzyść, jakaby z teraźniejszego badania *Rastellego* wyniknąć mogła dla Królowej, uważa za straconą, bo dogodna pora minęła.

FRANCYA.

Dnia 10 przed północą przyszedł jakiś człowiek do kraty pałacu Louvre, i zawołał na żołnierza szwajcarskiego stojącego tam na straży, aby powiedział hasło dnia tego, obiecawszy mu wdzięczność; i że tego nie pożałuje. Rozgniewany żołnierz, kazał mu odejść; a gdy się odwrócił dla przyzwania kaprała, człowiek ów wystrzelił do niego z pistoletu, i uciekł. Nie ranił nawet żołnierza, ale mu tylko kaszkiet prze-strzelił.

Dnia 5go października umarł w Paryżu xiążę *Barruel* w 79tym roku życia, kanonik honorowy metropolitalny, a był jezuita. Przed rewolucyą wydał dzieło antyfilozoficzne; podczas rewolucyi dzieło przeciw Wolnym-Mularzom pod napisem: *Historja Jakobinizmu*, a potem wydawał niekiedy różne pismka.

WŁOCHY

Neapol, dnia 2 października. Dnia 1 b. m. odprowadzono się tu w kościele ś. Ducha uroczyste rozpoczęcie parlamentu. Król, Królewio następca tronu, Namiestnik królewski, rodzina monarchy i cały dwór, byli w kościele. Radosny okrzyk członków parlamentu i licznie zebraney publiczności powitał Monarchę. Zaczęła się uroczystość od mowy Króla i prezesa parlamentu. Monarcha z powodu słabowitego zdrowia, stawiał przed zgromadzeniem Królewica następcę tronu, jako swego zastępcę, i rozwodził się nad pochwałami jego. Królewic, zbliżywszy się do tronu, pocałował z uszanowaniem rękę Monarchy. Zabrał potem głos generał *Wilhelm Pepe*, i buławę, jako znak naczelnego dowództwa woyska, złożył w ręce Króla, który ją łaskawie przyjął. Nastąpiło potem wykonanie przysięgi, i Monarcha opuścił zgromadzenie, które się wkrótce rozeszło.

Żadna bulla Papieżka nie może bydź nadal w kraju naszym ogłoszona bez zezwolenia Króla.

Zakazano wywozić broń za granicę, i nosić ukrytych sztyletów lub innego oręża.

Generał *Carascosa*, minister woyny, ogłosił następujące urządzenie woyska, które natychmiast ma bydź przywiedzione do skutku: „Pod rządem konstytucyynym nie powinno by bydź właściwie stałego woyska; niezbędne atoli okoliczności, powszechnie wiadome, wymagają koniecznie, aby część zbroynnej siły narodowej była zebrana w stałym woysku. Woysko dzieli się na czynne i milicyą. Do ostatniej należą wszyscy obywatele, obowiązani bronić ziemi oyczystej, i do tego na mocy konstytucyi powołani. Milicya dzieli się znowu na dwie części, to jest: jedną stale urządzoną, a drugą przeznaczoną do utrzymania spokojności w mieście. Woysko czynne ma wynosić blisko 45,000 głów; w tej liczbie jest 33,000 piechoty, 5,000 jazdy, korpus artylleryi i inżynierów. Artyllerya piesza ma mieć 60 dział, a konna 8. Gwardya królewska ma się składać ogółem ze 644 ludzi i 192 koni. Czas służby woyskowej stanowi się lat 5; co rok więc piąta część żołnierzy otrzyma uwolnienie ze służby.”

Zupełna tu panuje spokojność. Puszczarze nie mogą wystarczyć robić broni. Wszyscy są prze-

jęci szlachetnym zapalem bronięcia oyczyzny. Go-
niec Rossyyski przywiozł tu naypierwey wiado-
mość o rewolucyi portugalskiej, która wielkie na
umyśle naszym sprawiła wrażenie.

Ludwik Onis, poseł nadzwyczajny hiszpański
w Neapolu śmiał dnia 20 września u Króla na-
szego osobne wysłuchanie, i oddał mu własno-
ręczny list Króla hiszpańskiego, odpowiedni na
list Króla Obojey Syocylii, w którym doniósł mu
o zasłętej polityczney odmianie w królestwie jego.
Odpowiedź ta jest następująca:

„Bracie i Stryju! List W. K. Mości, w któ-
rym mi objawiłeś słuszne pobudki, jakie cię do
zadośćuczynienia jednomyślnemu życzeniu ludu
twojego skłoniły, przyymując dla krajów two-
ich konstytucyą królestwa mojego z odmianami,
jakie reprezentacya narodowa, zebrana na parla-
ment, uzna za potrzebne w zastosowaniu ich do
stanu kraju twojego, odebrałem z tém uczuciem,
jakie wzbudza we mnie wszystko to, co się ty-
cze W. K. Mości, i szczęśliwości ludów od Opa-
trznosci powierzonych oycowskiemu staraniu
twojemu. Przeświadczony zawsze byłem, iż
uczuciami W. K. Mości kieruje i władza dobro
poddanych twoich, chwała i pomyślność krajów
twoich; teraz świeży dowód tego odebrałem, a
wypadek ten poczytuję za dalszy skutek oycow-
skich widoków W. K. Mości, które zawsze
do tego wielkiego celu dążyły. Przez jednako-
wy systemat rządu, interesa koron i ludów
naszych staną się wspólnymi, jak niemi już by-
ły przez szczęśliwe węzły pokrewieństwa, które
mnie z W. K. Mością łączą. Pochlebiam sobie,
iż wszystko przyłoży się do rozciągnięcia przy-
jacielskich stosunków, zachodzących między nami
i ludami naszymi. Przy tej sposobności ponaw-
iam W. K. Mości zapewnienie przywiązania mo-
jego ku tobie, i proszę Boga, aby ci, kochany
bracie i stryju, udzielił długiego i szczęśliwego
życia.” W. K. Mości przywiązany brat i synowiec.
Ferdynand.

Dnia 20go września zawinęła do portu w Nea-
polu brygantyna austriacka, która d. 15 tegoż
miesiąca wypłynęła z Palermu, i przywiozła 47
podróżnych, między którymi był wicekonsul
austriacki z pismem do poselstwa kraju swego w
Neapolu. Przywiezione przez ten okręgiłk wiado-
mości opiewają co następuje: „Straż bezpie-
czeństwa publicznego utrzymuje porządek w Pa-
lermie. Żołnierze neapolitańscy uwięzieni, i
przyciśnieni głodem i biedą, przyjęli służbę w
woysku palermitańskiem; oficerowie zaś ich, wy-
puszczeni na wolność, nie chcieli stanąć pod cho-
ragwiami buntu. Flota neapolitańska pokazała
się wprzód pod Palermą, niż do Melazzo zawi-
nęła. Widok jej, i wiadomość o wysłanem woys-
ku do Syocylii, zmieszały palermitanów, dla któ-
rych pocieszenia i uśmierzenia wydała junta odez-
wę zwiastującą, iż Xiążęcia Villafranca upowa-
żniła do układów z jenerałem Florestan Pepe,
dowodzącym naczelnie woyskiem neapolitańskiem
w Syocylii. Taż junta palermitańska posłała ofi-
cera do dowódcy neapolitańskiego w mieście
Trapani z żądaniem zawieszenia broni. Oficer
ten doniósł, iż junta postanowiła układać się o
pokóy z rządem królewskim. Ale dowódcą mia-
sta i władze odpowiedziały, iż nieprzyjacielskie
kroki z ich strony zaraz ustaną, jak tylko od-
biorą w tej mierze rozkaz od Pepe, dowodzące-
go woyskiem królewskim.

Jenerał Florestan Pepe wydał taką odezwę
do Syocylian:

„Syocylianie! Królewic Namiestnik chce po-
łożyć tamę trwającej w Syocylii niezgodzie.
Oręż mój nie przynosi wam wojny, ale jest
przeznaczony na przywrócenie między wami zgo-
dy. Syocyliia powinna używać dobrodzieystw da-
nych Neapolitanom. Niechay Palerma i inne
miasta, które przez odstrychnienie się od Mo-
narchy same sobie są zostawione, udadzą się
do mnie z ufnością, należną ślachetnemu i rze-
telnemu umysłowi Królewica Namiestnika, w imie-
niu którego przyrzekam zupełne puszczenie
wniepamięć, co zaszło, i nowy porządek rzeczy,
zgoday z życzeniem narodu. Wymagam tylko,
aby władze do pierwiastkowego urzędowania
powróciły. Od tego jedynie los i szczęśliwość
Syocylii zależeć będą.”

podpisano: *Florestan Pepe.*

P O R T U G A L I A.

Oto jest odezwa tymczasowego rządu do na-
rodu portugalskiego:

„Portugalczykowie! Rząd tymczasowy, ze-
brany w Lisbonie, a jednomyślnie przez was i
woysko wybrany, chce odpowiedzieć oczekiwa-
niu waszemu. Spokojność publiczna, wolność
osobista, bezpieczeństwo własności, ufność w rzą-
dzie, poszanowanie dla praw i dla władz usta-
nowionych, oto są jedyne środki utrzymania od-
rodzenia się waszego, którego ustaleniem zajmą
się zebrani reprezentanci ludu w stanach. Bo-
dayby do tej chwili nie nie splamilo chwały
waszey, w tym czasie nabytey! Portugalczyko-
wie! Rzadkim w historii jesteście przykładem.
Wierność wasza do dynastyi Braganckiej, mi-
łość wasza ku naysłuszniejszemu z Królów, nieugię-
tość w przeciwnościach, stałość w raz przyję-
tych zasadach, przywiązanie do wiary, tronu
i praw, bez względu na wszelkie przeciwności
i zdradliwe zamachy, czynią was prawdziwie
bohaterskim narodem: bo zapomnieć o ponie-
sionych cierpieniach, zwalczyć burzące się na-
miętności, ażeby oddać się wyłącznie pomy-
ślności oyczystey, są to bohaterskie czyny. Już
uczyniliście pierwszy krok do szczęśliwości; ale
należy się trzymać drogi przodków waszych.
Strzeżcie się wolność w swawolą zamienić; pier-
wsza jest dziełem mądrości, druga dziełem na-
miętności. Niech cała Europa, niech świat cały,
uczy się od was, jak bez rozlewu krwi, bez
nadwężenia porządku, uzyskuje się wolność, i
poprawiają się prawa. Portugalczykowie! ufay-
cie nam. Rząd uczyni zadość życzeniom wa-
szym; ale oczekuje od was zgromadzenia, któ-
reby posłuszeństwo dla praw i zwierzchności
zachowało. Ty zaś, waleczne woysko, ty, co
dwakroć ratując oyczyznę, imie twe uwieczni-
łoś, dokończ dzieła twojego! Winność sobie sa-
memu, winność sławie swojej, ażebyś strzegło
praw i tronu. To, co w imieniu Monarchy na-
szego przez ciebie tak pięknie rozpoczęło się,
niech równie chwalebnie ukończonem zostanie.
Żołnierze! przyrzekliście współobywatelom wa-
szym wspierać i utrzymać odrodzenie się nasze;
waszym jest więc obowiązkiem zasłaniać naród
od skutków anarchii, waszym obowiązkiem do-
chowac święte przysięgi, które nigdy waleczni
portugalczykowie nie złamali.

Działo się w palacu rządowym dnia 17 wrze-
śnia 1820.

(podpisy) Xiążę Decane.

Hrabia de St Payo.

Diaz Acedo.

Herman Józef Bancam de Sobral.

DODATEK

Wilno dnia 25 Października 1820 roku v. s.

HISZPANIA.

Na sessyi dnia 25go września ukończyła się rozprawa nad sekularyzowaniem majątków zakonnych. Przepisy w tej mierze stanowią 20ty artykuł prawa przyjętego w 19 artykułach na poprzednich sessjach. (Te wyszczególniliśmy w przeszłym numerze gazety naszej). Celniejsze z przepisów artykułu 20go są takie: „Wszelki majątek ruchomy i nieruchomy klasztorów i kolegiów, które będą teraz i kiedykolwiek zniesione, na mocy artykułów 14, 15, 17 i 18, użyte będą na rzecz kredytu publicznego; ale znosić będą wszelkie ciężary cywilne i duchowne, jakie dotąd ponosiły. Rząd mocen jest rozrządzić domami zniesionych klasztorów, obrócić je na publiczny użytek, a zostawić religii kościoły, które są sławnymi z starożytnej pobożności Hiszpanów.

Na tejże sessyi roztrząsano projekt ustawy względem duchownych, dopuszczających się występku i zbrodni, a zawierający 6 artykułów, które przyjęto. Według nich: wszyscy duchowni jakiegokolwiek bądź klasy i godności, tudzież wszyscy mający przywileje kościelne, podlegają, jak świeccy ludzie zwyczajnym sądom, gdy sięgną na siebie karę śmierci, lub hańbiącą, jaką jest: wypędzenie z królestwa, skazanie na plagi, galery, okucie w łańcuchy, i wystawienie na widok publiczny. Każdego duchownego, któryby jakiegokolwiek z tych kar podpadał, będzie sądził zwyczajny trybunał. Skazani na śmierć, będą w trzy dni zdegradowani przez zwierzchnika duchownego; a jeśli by to w trzech dniach nie było dopełnione, stanie się już niepotrzebnym do wykonania wyroku; do czego przystąpi się bez uczestnictwa władzy duchownej.

Na sessyi dnia 26 września komisya stanów co do przychodów, zdała sprawę o budżecie ministerjum spraw zagranicznych. Minister ten żądał 18,86,700 realów; ale stany stosownie do zdania komisyi swojej przyznały tylko 12 milionów realów (4800,000 złotych polskich). Przyjęły potem stany budżet ministerjum spraw wewnętrznych, oznaczwszy dla niego 8,410,375 realów (3 miliony 368,160 złotych polskich).

Tegoż dnia wieczorem była nadzwyczajna sessya, która zesiła cała na roztrząsanie projektu prawa o wolności druku. Przyjęto czterzy artykuły. Według pierwszego: każdy Hiszpan ma wolność drukowania i ogłaszania myśli swoich bez cenzury. Drugi artykuł wyłącza od tego powszechnego przepisu dzieła, tyczące się pisma świętego i dogmatów wiary, które nie mogą być drukowane bez zezwolenia biskupa dycejalnego. W trzecim powiedziano, iż biskup nie może odmówić zezwolenia, bez oddania wpród takiego dzieła do cenzury, o której uwiadomiony bydl ma autor lub wydawca, który bę-

dzie mógł żądać powtórnego roztrząśnienia dzieła. Gdyby druga cenzura była przeciwna dziełu, autor lub wydawca może odwołać się do komisyi, opiekującej się w lańością druku, która odeśle ze zdaniem swoim biskupowi dzieło, aby mógł wyrzec względem niego z lepszym poznaniem rzeczy. Artykuł czwarty pozwala autorom lub wydawcom udawać się do komisyi opiekującej się wolnością druku, dla przesłania stanom przełożeń swoich, gdyby biskup nie chciał pozwolić lub wyrzec względem tej cenzury, lub zbaozał od przepisu poprzednich artykułów.

Wyrzekły nareszcie stany dnia tegoż, że obrady ich przedłużają się podług 107go artykułu konstytucyi do dnia 9go listopada.

Odebrały stany urzędową wiadomość, iż w Meksyku przyjęto konstytucyę, i że tam zajęto się wyborem deputowanych.

Dnia 27 września odprawił Król w towarzystwie Infantów i wielu jenerałów popis całego wojska osady tutejszej i gwardyi narodowej, co jest rzadkim wypadkiem w Hiszpanii. Wszędzie witano Monarchę radośnymi okrzykami.

Jenerał Riego domaga się, aby sąd ściśle rozpoznał postępowanie jego.

Margrabia de las Amarillas został mianowany jenerałem porucznikiem inżynierów wojska narodowego.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

Pszczółka krakowska twierdzi, że doktor Faust wynalazca drukarni i mniemany czarnoksiężnik był rodem z Krakowa i nazywał się Twardowski (po niemiecku Fest).

W zachodnich Niemczech rozeszła się była pogłoska, że Królowa Angielska została zamordowana.

Urzędowa gazeta neapolitańska donosi za rzecz pewną: że królewski jenerał Pepe wszedł spokojnie do Palermy, i ogłosił natychmiast powszechne przebaczenie.

Xiążę Cambridge przybył dnia 13 października, w powrocie swoim z Wiednia, do Weymaru.

Jahn używa teraz w Kolbergu nie tylko zupełnej wolności, ale miał jeszcze otrzymać powiększenie pensyi. Znajdujących się dotąd w więzieniu w Berlinie: Mühlensfels i Follenius, może każdy odwiedzać. Straszliwy więc spisek, za który pociągnięci zostali, zdaje się być.....

Rozumiej, że na blizkim seymie norweskim przyjęte zostanie po raz trzeci zniesienie wszystkich praw szlacheckich. Dwa pierwsze razy odmówił Król swej sankcyi, jeśli zaś wniesienie to przyjęte zostanie po raz trzeci, stanie się tem samem prawem i bez sankcyi królewskiej. (Zusch)

Kurs wileński na assygnaty od dnia 22 października: rubel srebrny, 3 ruble kopiejek 79½; czerwony złoty nowy rubli 11, kopiejek 58; stary rubli 11 kopiejek 39; imperyal 36 rubli 85 kopiejek.

Wolno Drukować Ignacy Raszka Radca Koleg. Kom. Cenz. Czł. — w Wilnie w Drukarni Redakcyi

P o z e w.

i Wedle Ukazu Jego Imperatorskiej Mości Samowładnego całą Rosyją etc etc etc.

Ur. Sukcesorom zmarłej Małgorzaty Tryntróhowey Chor. wojsk ross. jakiego bądź stopnia, imienia, nazwiska, tytułu lub urzędu, gdzie bądź zostającym, pozw edyktałny przed Sąd Ziemski

Wileń. dopiero sądzący się i w kadencyi następnej zwykle i podług praw sądzić się mający z powództwa Ur. Franciszka jako męża Maryanny aktorki Mickiewiczow małżonkow z referencyą do testamentu roku 1817 7bra 18 datowanego corun. 8bra 12 przed aktami Ziem. Wileń. oblatowanego zmarłej Małgorzaty Tryntróhowey Chor. oraz

dekretu Sądu Ziem. Wileń dnia 8 8bra edykta-
lną cytacyą po sukcesorow rzeczoney Tryntrocho-
wey w Kur. Lit. i kopia z spraw z pozwanemu a sta-
wającemi stanowiącego, niemniej dalszych do-
wodow u Sądu złożyć się mających oto: żat.
przez lat 2 blisko u zmarley Tryntrochowej w cho-
robie zostającej pełniła posługi dniem i nocą za
które zawiniła umowione zł. 1000 co wyznacza na
testamencie i jeszcze wydziałić z pościeli część
znaczniejszą zmarłemu executorowi Szamb. Kuli-
kowskiemu poleciła, gdy wszakże przed zajawie-
niem się jey sukcesorow na rozprawie w Ziem.
Wileń. z Ur. Kulikowskiemi kap. Tryntrochem
satisfakcyą żat. wstrzymana i edyktałna cytacya
determinowana po onych; przeto żat. niemając do-
kładney o nich wiadomości podług nakazu rzeczo-
nego Ziem. Wileń. dekretu adcytuje i prosi: cho-
ciażby pod niejawienie się sukcesorow zmarley
Tryntrochowej przez niniejszy edyktałny trzykro-
tnie w Kur. Lit. zamieszczony zapowez jakiego
bądź stopnia imienia nazwiska tytułu i urzędu po-
wołujących się Sądzenia zł. pol. 1,000 z procen-
tami od daty śmierci rzeczoney Tryntrochowej
i expensami prawnymi zł. 800 oraz zł. część po-
ścieli zawładaney i użytey r. s. 70 na wszelkim
majątku po oneyże pozostałym gdzie bądź okazać
się mogącym oraz tego co czasu sprawy proszonym
będzie.

Roku 1820 8bra 25 dnia Wozny w Sprawie
JPP. Franciszka i Maryanny Mickiewiczow ko-
pia tego edyktałnego Pozwu przed Sąd Ziem.
Wil. dopiero sądzący się i w kadencyi następny
podług prawa sądzić się mający po sukcesorow
zmarley Małgorzaty Tryntrochowej Char. woysk
ros. w jakimkolwiek bądź stopniu, miejscu i jakie-
go bądź imienia nazwiska tytułu lub urzędu zo-
stających do Redakcyi Wil. dla pomieszczenia
trzykrotnego w Kurjer Litewski podałem i pra-
wną rozprawę ogłosiłem. Mateusz Bolewicz
Wozny Ptu Wileń.

Wolno zamieścić do Kurjera Lit. Mikołaj Po-
marnacki Sędzia Ziem. Wileń.

U w i a d o m i e n i e

1. Na ulicy Wileńskiej niedaleko Zielone-
go mostu w domu narożnym murowanym pod
N. 854 znajdują się do przedania za cenę po-
mierną, imo Kocz Petersburski wygodny mało
używany; 2do drążki z dyszlem też mało uży-
wane na cztery osoby wygodne, 3tio sanki zimo-
we nowe z pudłem krytym i na resorach, ktoby
sobie życzył co z tego nabyć, dowie się o cenie
u murgrabiego tego domu P. Byczkowskiego mie-
szkającego na dole od ulicy.

Do handlu niżej podpisanego sprowadzono świeżo
następujące towary.

Oliwa Prowańska najlepsza	butelka r.	1	25. k.
Kaparki świeże	flaszka	1	—
Oliwki	flaszka	—	75 —
Sardele	flaszka	1	—
Musztarda	banka	—	60 —
Piccalilia	stoik	1	—
Quin Sauce	flaszka	1	50 —
Coratsch	flaszka	1	50 —
Stoughtons Elizir (gorskie krople)	flaszka	—	50 —
Peppermint Essence	flaszka	—	50 —
Peppermint Lozenges	pudelko	—	50 —
Owoce w koniaku	flaszka	2	25 —
Sliwy suszone (tappées)	koszyk	12	—
Grusze suszone (tappées)	koszyk	9	—
Konfitury suche francuskie różne	pudelko	5	—
— — — — —	małe pudelka	2	—
— — — — —	Prunelles	pudelko	2 50 —
Migdały hiszpańskie	funt	—	50 —
Rozynki atackie	funt	—	50 —
Herbata czarna ordynaryyna	funt	2	50 —

Również herbata w lepszych gatunkach, Pierniki
Toruńskie na różne ceny, i rozmaite inne towary.
Józef Kopsch.

O zgubionych papierach.

1. Niżej podpisanemu, w przenoszeniu się
z domu JW. Małewskiego na przeciw remizy,
zaginęły papiery w arkuszach, więcej 60, ćwiart-
kowo poskładanych i zapisanych, po większej
części, łacińskim językiem: niektóre nawet rok i
właściciela imie mają wyrażone. Jesliby się ko-
mu jakim sposobem dostały, raczy je zwrócić pod-
pisanemu tu właścicielowi, mieszkającemu dopiero
w murach uniwersytetu, na dziedzińcu Sio Jań-
skim; który z najwyższą wdzięcznością dla do-
brego oddawcy nagrodę przyzwoitą, pieniędzmi
lub też książkami, przyrzeka.

Alexander Bohatkiewicz.

Gitara Hiszpańska.

2. Przybyły z Wiednia do tutejszego miasta
JP. Aloizy Nenitwich artysta grający na gi-
tarze hiszpańskiej, mając zamiar przepędzić zi-
mę w tym mieście, ofiaruje się dawać lekcyę chcą-
cym się uczyć na pomienionym instrumencie, mie-
szka na zamkowej ulicy w domu JP. Wolańskiego
pod N. 186.

Mieszkanie do najęcia.

3. W domie dopiero JW. Hrabi An-
toniego Niestołowskiego kapitana woysk
Polskich, pod zamkową Bramą zwanym
mury po Rochitańskie znajdują się do
najęcia Kazarmy i Stancye ze Stajniami
i Wozowniami. Ktoby więc życzył z przy-
jezdnych za interessami np. do Skarbo-
wey Izby i t. d., może mieć każdego czasu
od pory do pory potrzebną sobie lokacyą, żą-
dający niech się uda dla umowy do mnie
w tymże domie mieszkającego.

W. Mikołajewski.

Z b i e g ł i

3. Na dniu 12 tego miesiąca unikając od wzię-
cia w rekruty z majątności Grabowa w powiecie
wileńskim parafii Taboryskiej położoney dziedzi-
ctwa JW. Podkomorzyny Grabowskiej zbiegł czło-
wiek na imie Alexander Jana syn Karpowicz pod-
dany, skaskowy, mający teraz lat 23, wzrostu mier-
nego, ciała obfitego, blondyn, nosa pociągłego,
oczu błękitnych, twarzy pełney, i okragley, w o-
dzieniu siermiężnem, mówiący po polsku dobrze.
Raczy przeto publiczność dać baczność, skutkiem
ktorey, jeżeli zostanie poznany wyż rzeczony zbieg,
tak za złowienie, jakoteż i dostawienie będzie na-
grodzony. co z woli mojej aktorki podpisuję. Dat
w Wilnie roku 1820 mca 8bra 17 dnia.

Jerzy Bartoszewicz.

Takowa awizacya może bydź do druku przyję-
tą Michał Wędziagolski Zsses. Sądu N. Z. Wileń.

3. Na dniu 27 7bra roku 1820 z dobr Zausza
w pcie Nowogródz. gubernii Grodzień. położonych
zbiegł ogrodnik nazwiskiem Maciej Szulc czyli
Szulcik naczyniwszy niemało szkody. Podług wzię-
tego śladu miał pójść prosto do Wilna dla do-
stania mieysca; uprasza się więc tak publiczność,
jako też władze o danie baczności, skutkiem któ-
rey, jeżeliby kto go poymał, otrzyma nadgrody czer-
zł. 20 z udzielnym powrotem expensy za dostaw-
kę do Zausza od mili za konia po zł. 1. W czem
przez niniejszą awizacyą do gazet podaną w imie-
niu JW. Graffa Morawskiego Generała i kawale-
ra naysolenniey zaręczam. Dat w Wilnie roku
1820 mca 8bra 17 dnia.

b. Prezydent i kawaler Dederko.